

Książka

jest dziełem
zbiorowym

**Na początek krótka,
osobista refleksja.
Jestem osobą,
której życie zawodowe
upłynęło w trakcie
szybkich i radykalnych
zmian technologicznych
w poligrafii.**

Na moich oczach znikwały i pojawiały się nowe sposoby składania, reprodukcji, sporządzania form drukowych. Powstawały wcześniej nieznanne profesje związane z drukarstwem, przygotowaniem do druku oraz techniką wydawniczą. Znikwały także duże – zdawałoby się niezmiennie – działy technologiczne drukarni. Kto dzisiaj wie, jak wyglądały i funkcjonowały: zecernia ręczna czy monotypowa, stereotypia, fotografia reprodukcyjna, chemigrafia albo kopia offsetowa?



Cytadela – Tomasz Łysiak
projekt graficzny: Małgorzata Jurko
wydawca: Narodowe Centrum Kultury
druk i oprawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
Arkadiusz Grzegorzczak, Stare Babice

Siermiężne czasy PRL

Pamiętam książki siermiężnych lat Gomułkowskich oraz te z lat 70. i fatalnie wykonywane z lat 80. ubiegłego wieku. Miałem codzienny kontakt z wydawcami i grafikami borykającymi się z szarą rzeczywistością skromnego wyposażenia sprzętowego i materiałowego krajowych drukarni oraz wszechobecną (nie tylko w drukarniach) aprobatą bylejałości. Mój mistrz, Leon Urbański uważał, że wszystkie książki trzeba robić starannie i tak pięknie, jakby miały być bibliofilskimi perełkami. Postulat ten traktował jako obowiązek wobec czytelników. Pielęgnował w sobie ideę, którą można nazwać bibliofilstwem masowym. Dlatego ze smutkiem ubolewał nad kiepską jakością produkcji państwowych zakładów poligraficznych, w których musiał realizować projekty. Nierzadko denerwował



Józef Wilkoń. Szum drzew – Janusz Górski (tekst)
projekt graficzny: Janusz Górski
wydawca: Wydawnictwo Czysty Warsztat i BWA – Galeria Miejska w Tarnowie
druk i oprawa: Pracownia, Gdańsk

Artykuł ilustrują książki nagrodzone w konkursie „Najpiękniejsze książki roku”. Andrzej Tomaszewski jest jednym z jurorów konkursu.

się, że nie zdążył dość wcześnie usunąć swojego nazwiska ze strony redakcyjnej, gdy publikacja stała się karykaturą pierwotnej makiety. Pracując w Państwowym Instytucie Wydawniczym, miałem okazję oglądać jego projekty. Były to caczuszka typograficzne, które z bólem serca wysyłaliśmy do drukarni, nie wiedząc, w co się zamienią.

Odwrotnie niż dzisiaj – panował wówczas dyktat drukarni. Wydawcy, czyli klientowi, robiono łaskę, że przyjmowano jego zamówienia. Do drukarni jeździło się z flaszkami, a szef produkcji lub redakcji technicznej w wydawnictwie musiał mieć tęgą głowę.

Przedmiot wspólnej troski

Dzisiaj znajdujemy się w zupełnie innej rzeczywistości i sytuacja wydawcy zmieniła się diametralnie. Wyposażenie techniczne drukarni i nieporównywalna z poprzednim okresem łatwość pozyskiwania doskonałych materiałów poligraficznych: papierów, farb, klejów, introligatorskich materiałów pokryciowych, pozwala polskim drukarniom dorównywać światowej produkcji dziełowej. Wydawcy profesjonalni oraz fachowo zorientowani projektanci książek korzystają z szerokich możliwości współczesnej poligrafii. Książki w swojej zasadniczej masie są dobrze drukowane i oprawiane, solidnie i estetycznie wykonane. Myślę, że podobny pogląd podziela większość producentów książek i czytelników.

Biorąc pod uwagę większość naszych drukarni dziełowych, można ogólnie rzecz biorąc sformułować następującą ocenę: W gruncie rzeczy współcześnie nie istnieje problem książek wadliwie wykonanych pod względem poligraficznej jakości. Również umieszczenie książki w drukarni starannie wykonującej swoje prace nie jest kłopotliwe, gdyż takie drukarnie znajdują się na terenie całego kraju.

Oczywiście, zdarzają się książki-buble, szczególnie często, gdy klientami drukarni są wydawcy nieprofesjonalni: samorządy i organizacje lokalne, instytucje branżowe czy nieformalne stowarzyszenia. Oni bowiem dostarczają poligrafom materiały wydawnicze lub pliki do naświetlania, których jakość nie pozwala na wydrukowanie dobrej jakościowo, estetycznej książki. Nie jest to jednak problem nagminny i zwykle nie dotyczy drukarni dominujących w produkcji dziełowej i pracujących dla wiodących wydawnictw. Wydawcy

Książka jest dziełem zbiorowym i zwykle tworzy ją kilka lub kilkanaście osób różnych profesji, pracujących nad jej treścią i formą.



Kto ty jesteś? – Joanna Olech, Edgar Bąk
ilustracje: Edgar Bąk
wydawca: Wydawnictwo Wytwórnia
druk i oprawa: OZGraf Olsztyńskie Zakłady Graficzne



Pokusa miejsca.
Przeszłość i przyszłość miast – Joseph Rykwert
projekt graficzny: Kuba Sowiński
wydawca: Międzynarodowe Centrum Kultury
druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak, Poznań

nie mają więc problemu wykonania książki. Poligrafowie z równą uwagą traktują dzieło ilustratora światowej sławy, jak przeciętnego pacykara, któremu wydaje się, że jest artystą. Ciężar

tworzenia urodziwej książki zdecydowanie przeniósł się na proces jej projektowania i przygotowania do druku. Stąd bierze się zwiększenie zadań i odpowiedzialności typografów, dizajnerów i detepowców, od których zależy techniczna i estetyczna jakość wynikowych plików komputerowych wysyłanych do poligraficznej realizacji.

Tak więc, od kiedy poligrafia nie dyktuje warunków wydawcom i od kiedy podniosła się nadzwyczajnie jakość druku oraz dostępność materiałów, elementy te (nazwijmy je technicznymi) przestały pełnić rolę kryteriów oceny książek jako dobra kultury. Natomiast kryteria dotyczące zgodności treści, formy i funkcji książki oraz ocena walorów artystyczno-graficznych niezmiennie zachowują swoją aktualność.

Książka jest przedmiotem wspólnej troski wydawców i poligrafów, oni więc są najbardziej zaniepokojeni zmianami zachodzącymi w Galaktyce Gutenberga. Obecne kłopoty z książką – nośnikiem wiedzy i kultury – nie wynikają z estetycznych i technicznych mankamentów książki jako przedmiotu, ale ze zmian technologicznych w otaczającej nas przestrzeni informacyjnej, pojawienia się nowych form edukacji, zmian przyzwyczajęń czytelniczych i... zaniechań w środowiskach naszych elit inteligenckich i opiniotwórczych.

Nie tylko papier, nie tylko offset

Wytwór intelektu zyskał nową formę zapisu. Obok książek oraz innych powszechnych i naukowych publikacji drukowanych coraz częściej mamy do czynienia z zapisem treści (tekstowej, obrazowej czy dźwiękowej) w postaci pliku kom-



Andrzej Tomaszewski

Typograf i redaktor. Studiował bibliekoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Wrocławskim. Autor siedmiu książek (m.in. *Leksykonu pism drukarskich*, 1996 oraz *Architektury książki*, 2011) i ponad dwustu artykułów o typografii, estetyce druku i historii drukarstwa. Współautor *Angielsko-polskiego leksykonu terminów poligraficznych*, 2013. Projektant książek i czasopism – nagrody i wyróżnienia w konkursach edytorskich. Sekretarz redakcji „Acta Poligraphica”, czasopisma naukowego poświęconego poligrafii.

puterowego. Te i podobne zmiany są przyczyną ogólnie znanej poligrafom tendencji do spadku nakładów publikacji książkowych przy jednoczesnym wzroście liczby tytułów. Dla drukarni działowych jest więc niezwykle ważne umiejętne połączenie możliwości produkcji wysokonakładowej z niskonakładowym drukiem cyfrowym. W cyfrowych technologiach zapewnienie jakości porównywalnej z drukiem offsetowym jest kwestią istotną z punktu widzenia wzrostu zamówień. Rozwój metod cyfrowego drukowania i kontroli jego jakości jest przedmiotem intensywnych zabiegów producentów sprzętu i drukarze muszą śledzić przebieg ewolucji technologicznej, aby sprostać wymaganiom współczesności.

Polskie drukarnie

Jeśli zaś chodzi o polskie drukarnie, to najlepsze i zasłużone dla produkcji dziełowej widać jak na dłoni w wynikach kilku konkursów organizowanych przez wydawców, którzy zawsze, lojalnie, wymieniają zakłady poligraficzne przy okazji prezentowania nagrodzonych i wyróżnionych książek. Tak jest np. w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek „Najpiękniejsze książki roku” (nagrodzone w nim książki ilustrują ten artykuł – przyp. wyd.) organizowanym już po raz 54. oraz konkursach magazynów „Wydawca” i „Biblioteka Analiz”. Ciekawego materiału do przemysłu dostarcza lektura rankingów drukarni działowych układanych przez edytorów, a szczególnie rankingu magazynu „Wydawca”, ogłaszanego na corocznych Targach Książki w Krakowie i organizowanego przy udziale Sekcji Poligrafów SIMP.

* * *

Pamiętajmy o tym, że książki są istotnym elementem naszej cywilizacji. Od setek lat gromadzą wiedzę o kulturze oraz treści naukowe, są narzędziem informacji i – co najważniejsze – edukacji. Są też powszechną skarbnicą ludzkiego intelektu i pamięci. Książka jest dziełem zbiorowym i zwykle tworzy ją kilka lub kilkanaście osób różnych profesji pracujących nad jej treścią i formą. Autorzy, edytorzy, redaktorzy, korektorzy, ilustratorzy, fotografowie, skanerzyści, graficy i detepowcy, papiernicy, drukarze, introligatorzy – wszyscy oni wprzęgnięci są w proces powstawania książki. Jeśli każdy swoją pracę wykona starannie i z zaangażowaniem, powstaje książka mądra i piękna, a na takiej nam najbardziej zależy.

Andrzej Tomaszewski